

"Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze Mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca"

Wszystkie trzy dzisiejsze czytania przypominają nam ważną prawdę, z którą trzeba się poważnie liczyć. Oto pewnego dnia ustaną śpiewy i łzy, głód i ucztowanie, a wszyscy przekroczą próg wieczności. To Słowo przypomina nam, że na życie warto patrzeć z perspektywy wieczności.

Nielitościwy bogacz i żebrak Łazarz: dwa typy, dwa życia, dwa losy, dwie wieczności. Jeden otrzymał bogactwo; nie dla siebie, ale aby dzielić się nim z innymi. Niestety, on na ziemi nigdy tych innych nie widział, nie będzie więc oglądał ich w niebie.

Nie za to został potępiony, że dużo miał. Bóg chce, byśmy wszyscy dużo mieli. Potępiony został za to, że tuż obok niego drugi człowiek umierał z głodu.

Nie został potępiony za to, że się ładnie ubierał; Bóg chce, byśmy wszyscy ładnie się ubierali. Potępiony został za to, że tuż obok niego marzł drugi człowiek, prawie nagi.

Nie został potępiony za to, że miał majątek, ale za to, że miał serce z kamienia i skąpą duszę, że bogactwo i posiadanie stało się jego bogiem.

Bogacz prawdziwego Boga nie znalazł, bo Go nie szukał; pozostał więc sam, i na tym polega piekło. Życie Łazarza było bardziej gorzkie niż śmierć. Po śmierci otrzymał wieczne szczęście, ale nie za to, że był biedny i cierpiał. Zbawiony został za to, że umiał cierpieć.

